



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 20. września 1928.

Nr. 36.

Dożynki w Spale.

Gdy mam zdać sprawozdanie z przebiegu uroczystości dożynek, jakie się odbyły w dniu 24 sierpnia u p. Prezydenta Mościckiego w Spale, to naprawdę nie wiem, czy zdołam wywiązać się należycie z tego zadania, Doznałem tam bowiem tak dużo wspaniałych wrażeń i tak dużo miłych chwil przeżyłem, że trudno da się to opisać.

Już sama podróż sprawiała wielką przyjemność. Wyjazd pociągu nadzwyczajnego z Torunia nastąpił o godz. 8-mej wieczorem. Wiózł on około 700 członków P. T. R. Pociąg składał się z wagonów II. i III. kl., połączonych platformami, tak, że można było cały przechodzić. To też w pociągu bawiono się, jak w jednej rodzinie. Starsi omawiali sprawy rolnicze lub skracali sobie czas grą w karty. Młodzież śpiewała różne pieśni, a podczas postoju pociągu wypadała na peron, aby potańczyć przy dźwiękach muzyki, którą wieźliśmy z sobą. Do Tomaszowa, ostatniej stacji przed Spalą, przyjechaliśmy około godz. 6 rano. Tu trzeba było około dwie godz. czekać, gdyż zjechało się kilka pociągów, że trzeba było gości kolejno wysyłać małą kolejką do Spaty.

Zaraz na dworcu w Spale uformował się pochód. Na czele pochodu wielka tablica z napisem: „Pomorskie Towarzystwa Roln.“, za nią wielki wieniec z kłosów zboża, ozdobiony różnymi wstęgami. Następnie oddzielnie postępowały grupy ziem pomorskich, które prowadzili tak zwani starostowie. Na czele szli Kaszubi z delegacją rybaków, ubranych w skórzane ubrania, niosących wiosła i koło ratunkowe. Dalej postępowało Kociewie, Ziemia Chełmińska, Ziemia Michałowska, Mazurzy i t. d. Każda ziemia była zaopatrzona w napis i miała wieniec, oraz okazy warzyw, ulepionych z odpowiedniej masy — jak burak cukrowy, burak pastewny itp. Nad całym pochodem powiewał istny las sztandarów.

Dlatego, że do Spaty przybyliśmy ze spóźnieniem, nie mogliśmy brać udziału w polowej Mszy św., która się odbyła o godz. 8.15. Więc nasza organizacja dołączyła się zaraz do ogólnego pochodu, który sformowany przechodził przed p. Prezydentem. Na czele tego pochodu był oddział, gdzie znajdował się wieniec ogólnopolski. Znajdowali się tu przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski w strojach narodowych. Na czele tego oddziału była orkiestra straży ogniowej z Tomaszowa, za nią pług samochodowy, dalej pług zwyczajny, 2 konie i chłop Łowiczanie — brony sprężynowe, 2 konie i chłop Kujawiak — dalej brony polowe i chłop Krakus — 4 Mazurów z prześcieradłami do siania zboża, za nimi siewnik z obsługą — dalej Góral i Hucul ze zwykłymi kosami — Ślązak i Kujawiak z kosami, z pałkami — dziewczęta z sierpami, czterokonnny wóz, obładowany zbożem wszelkiego rodzaju, a na nim strojne dziewczęta i chłopcy — dalej orkiestra wiejska i wieniec ogólnopolski wielkich rozmiarów i nadzwyczaj pięknie przystrojony różnymi owocami, za nim czterech chłopów z cepami.

Następnie czwórkami w wzorowym porządku posuwały się wszelkie organizacje i towarzystwa rolnicze. Tu dopiero można było widzieć prawdziwą mozaikę barw, bijących od sukman, chust i spodnic. Trzeba być naprawdę nie byle artystą, aby móc opisać obraz, jaki się przedstawiał oczom. Tu spieszą smętne górale w białych, obcisłych spodniach, kapeluszach, ozdobionych sznurem białych perełek i z laskami, kształtu siekierek, tam zadzierzyści to krakowiacy w białych sukmanach z czerwonymi wyłogami i czerwonymi rogatywkami, ozdobionymi wspaniałymi piórami pawimi — tam znowu poważni kurpie, — dalej majestatyczni górnicy w czarnych ubraniach z błyszczącymi guzikami, w sztywnych okrągłych czapkach z pękiem białych piór. Krakowiaki w strojach błyszczących z barwnymi wstęgami, zwieszającymi się na plecach — łowiczanki w puzystych w pasy kolorowe spodnicach i wiele, wiele innych odmian narodowych strojów polskich,

Ten barwny korowód przesuwiał się w szybkim tempie 2 $\frac{1}{2}$ godz. przed p. Prezydentem. My Pomorzanie z wyjątkiem Kaszubów nie mieliśmy żadnych strojów narodowych. Nasz pochód natomiast zdobiły sztandary. Żadna ziemia nie miała tyle sztandarów, co Pomorze. Cały nasz pochód to sztandar za sztandarem, które się kłaniały na znak hołdu przed najwyższą Głową Rzeczypospolitej.

Po skończonym pochodzie o godz. 12-tej udaliśmy się na wspólny obiad, wydany przez p. Prezydenta. Każda dzielnica miała swój oddzielny bufet, gdzie każdy mógł dostać piwa, ile chciał, $\frac{1}{2}$ bochenka chleba i $\frac{1}{2}$ łokcia kiełbasy. Obok stała kuchnia polowa, gdzie każdy mógł otrzymać, ile chciał słodkiej herbaty i bardzo smacznej zupy z mięsem i ryżem. Piwa było bardzo dużo tak, że jeszcze całą beczkę wypili później inni goście, gdyż Pomorzanie się porozpraszali, a garstka nas nie mogła wszystkiego wypić. Bawiliśmy się więc z tego, jak inni nasze piwo pili. Muszę przyznać, że jazda do Spały tak mnie zajęła, że będę pamiętał przynajmniej cały rok, a na przyszły znowu się wybiorę, aby się porządnie ubawić.

Po obiedzie o godz. 2-giej ustawiły się wszystkie organizacje i wyruszyły na stadion, tj. miejsce specjalnie urządzone do przedstawień i widowisk. Pan Prezydent wraz z małżonką i gośćmi bliższego otoczenia zasiadł na wzniesionym miejscu i rozpoczęło się składanie wieńców poszczególnych organizacji. Gośćmi Prezydenta byli: p. marszałkowa Piłsudska, premier Bartel, minister rolnictwa Niezabytowski, minister reform rolnych Staniewicz, minister kolei Kühn i wielu innych.

Delegaci, przystępując do p. Prezydenta z wieńcami krótko przemawiali, zazwyczaj śpiewali okolicznościowe pieśni najróżniejszych melodji. Pieśni te są przedewszystkiem treści wesołej, tak że p. Prezydent prawie przy każdej wybuchał serdecznym śmiechem, a wszyscy otaczający go, bili brawo. Tę tak wspaniałą i podniosłą chwilę przerwała częściowo burza — to znaczy składanie wieńców trwało bez przerwy i p. Prezydent z otoczeniem stał wytrwale na swem miejscu, ale przeważna część organizacji ulotniła się ze stadionu, aby poszukać schronienia przed deszczem. Gdy p. Prezydent już porządnie przemokł, a deszcz jeszcze nie ustawał, podano mu krakowską sukmanę chłopską i rogatywkę z pawiem piórem, w którą się ubrał i dalej rozbawiony i wesoły słuchał przepięknych pieśni i deklamacyj, jakie mu składano razem z wieńcami. Pomorskie Tow. Roln. wręczyło p. Prezydentowi 10 wieńców.

Dlatego, że burza rozproszyła prawie wszystkie organizacje, więc ten ogólny 40,000 tłum podzielił się na części. Jedna część pozostała w samej Spałe, inna część czekała na dworcu w Spałe, jeszcze inna udała się na dworzec do Tomaszowa. Te podzielone tłumy mimo tego bawiły się doskonale. Muzyki były na miejscu, więc tańczono, gdzie tylko było trochę równego miejsca. Krakowiacy całe 5 godz., czekając na pociąg, przetańczyli na peronie, i to jeszcze jak tańczyli: same oberfasy, mazury, krakowiaki, kujawiaki i jak się tam jeszcze nazywają staropolskie tańce narodowe. Naprawdę serce człowiekowi wyło z radości, patrząc na ten lud rzeźki, wesoły i umiejący się bawić po skończonej pracy. Nam Pomorzanom bardzo daleko do tego. Pozostałoby jeszcze do omówienia wiele innych rzeczy, a przedewszystkiem — jakie znaczenie mają dla nas dożynki w Spałe, ale uważam, że byłoby tego na raz za dużo.

St. Dąbrowski, jeden z delegacji Kółka Rolniczego w Samplawie.

Jak przeprowadziłem doświadczenia z nawozami sztucznymi pod oziminy?

Prezes miejscowego Kółka Rolniczego p. dyr. Panaszy propagował na jednym z zebrań zeszłorocznych zakładanie poletek doświadczalnych. Pomiędzy innymi i ja zgłosiłem się na takowe, zwłaszcza, iż stosowanie nawozów staje się zagadnieniem coraz aktualniejszym. Prezes w referacie swym o uprawie roli wskazał także na opłacalność sztucznego nawożenia, jeżeli tylko się takowe racjonalnie stosuje. Postępując według tych wskazówek podorałem ściernisko po pszenicy zaraz po sprzęcie takowej, aby dać możność rozwijania się mikro-organizmom, co jest glebie bardzo potrzebne. Pszenica była po ugorze, pod którą dałem tylko cienki obornik. Zorawszy ziemię pod oziminę, dałem jej się odleżeć, a po otrzymaniu nawozów sztucznych z Pom. Izby Rolniczej, wysiałem na odmierzone poletki ów azotniak, coś około 10 dni przed siewem żyta. Nawozy fosforowe i potasowe zasiałem bezpośrednio przed siewem ziarna, wymieszawszy je gruntownie z ziemią za pomocą brony. Poletek takich urządziłem dwanaście, każde 20 mtr. długie i 5 szerokie (1 ar). Pomiędzy poletkami zostawiłem $\frac{1}{2}$ mtr. wolnej przestrzeni. Ponieważ półka te miały mi dać pogląd na opłacalność nawozów sztucznych, wobec tego rozmieściłem nawozy, jak wskazuje niżej podany planik orientacyjny doświadczenia.

1 a	2 a	3 a	4 a	5 a	6 a	1 b	2 b	3 b	4 b	5 b	6 b
bez nawozu	6 ft. superfosfatu 3 " azotniaku	6 ft. superfosfatu 8 " soli potasowej	bez nawozu	8 ft. soli potasowej 3 " azotniaku	6 ft. superfosfatu 8 " soli potasowej 3 " azotniaku	bez nawozu	6 ft. superfosfatu 3 " azotniaku	6 ft. superfosfatu 8 " soli potasowej	bez nawozu	8 ft. soli potasowej 3 " azotniaku	6 ft. superfosfatu 8 " soli potasowej 3 " azotniaku

Jak więc z powyższego planiku wynika, to pełne nawożenie dałem tylko pod poletki 6 a i 6 b, 1 a, 4 a, 1 b i 4 b nie nawoziłem wogóle. Reszta zaś poletek ma różnie zastosowany nawóz. W każdym razie 1 a i 1 b jest równo nawożone, 2 a i 2 b, 3 a i 3 b etc., dlatego też po skoszeniu i zebraniu żyta z każdego poletki w osobną szyćkę, młóciłem je co 2 poletki razem, aby nie mieć tyle pracy, zwłaszcza, iż podczas zniw jest czas drogi.

Wynik po omłocie maszyną był następujący:

Ar.	N _o	N _o	ziarno	kg.	słoma	kg.
2	1 a	1 b	"	51	"	80
2	2 a	2 b	"	61.5	"	89
2	3 a	3 b	"	56	"	83
2	4 a	4 b	"	45.5	"	73
2	5 a	5 b	"	58	"	86.5
2	6 a	6 b	"	67	"	93
			Razem	339	Razem	504.5

Gdy więc porównamy poletki np. 4 a i 4 b bez nawożenia, a poletki 6 a i 6 b z pełnym nawożeniem, to snadnie przychodzimy do przekonania, że wyraźna różnica wprost w oczy bije. Biorę przy obliczeniu tylko samo ziarno w rachubę. Bez nawożenia dało mi 2-arowe poletko 45.5 kg. ziarna, z pełnym nawożeniem 67 kg. Różnica 21.5 kg. Weźmy cenę żyta

giełdową w tej chwili, gdzie się płaci 36 zł za 100 kg. 21.5 kg. \times 36 gr. = zł 7.74 nadwyżki. Odliczymy teraz cenę nawozów sztucznych. Azotniak kosztował 22 zł za 50 kg, sól potasowa 5.50, a superfosfat 9 zł.

3 kg azotniaku	a 44 gr. za kg = zł 1.32
8 kg soli potasowej	a 11 gr. za kg = zł 0.88
6 kg superfosfatu	a 18 gr. za kg = zł 1.08

Razem zł 3.28

A więc nawozy sztuczne kosztowały mnie na 2-arowe poletko 3.28 zł, do tego dołączyć muszę odsetki za wyłożony kapitał, które oczywiście są minimalne.

Nadwyżka przy stosowaniu nawozów sztucznych zł 7.74, wydatek na nawozy zł 3.28. Czysty zysk zł 4.46 bez uwzględnienia odsetek z 2 arów. Mórg magdeburski ma 25 arów. 25 ar. razy 2.26 = 56.50 zł.

Stosując nawozy sztuczne możemy na tym zarobić 56.50 zł na 1 morgu, nie uwzględniając słomy, którą użytkujemy jako cenny dodatek. Nie będę wyjaśniał jakiego składnika pokarmowego gleba moja najwięcej wymaga, gdyż tabela powyższa to wyraźnie stwierdza.

W końcu jeszcze dodać muszę, że żyto „Petkus” wysiałem 15 września siewnikiem rzędowym w odstępach 12 cm. rząd od rzędu. W czasie siewów panowało dość zmienne powietrze, przepadywało, wiatr silny, to znów pogoda. Ziarno wysiałem na rolę dość przeschlą, a następne dni panowała często zmiana atmosfery. W czasie wegetacji można było z łatwością stwierdzić, gdzie były zasiane nawozy, a gdzie nie, po kolorze żyta.

Pozatem jeszcze przeprowadzam doświadczenia z oryginalnymi ziemniakami różnych odmian, o wyniku których nie omieszkać donieść do „Rolnika”.

W. R.

Rolnicy! zapisujcie synów waszych do Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie, a córki do Szkoły Gospodarskiej w Napromku.

Stanowienie bydła mlecznego.

W jakim wieku należy pokrywać jałówki zależy od danej rasy i chociaż niektórzy hodowcy polecają kryć bardzo wcześnie, tłumacząc to lepszą mlecznością w ich młodszym wieku, to jednak trzeba się zastanowić nad tem, czy nie lepiej zaczekać jeszcze kilka miesięcy i później jako krowę dłużej trzymać, aniżeli wczas odstanowić, prędzej używać lecz stosunkowo krócej.

Wiek najlepszy dla pierwszego odstanowienia jest pierwsze zrzucanie zębów. Dzieje się to u bydła nizinnego po upływie $1\frac{1}{2}$ — $1\frac{3}{4}$ roku, zaś u bydła górskiego jako później dojrzewającego po upływie $1\frac{3}{4}$ —2 l. z tym wiekiem pokrywanie jałówek pogodziła się praktyka i szanujący się hodowca nigdy wcześniej nie będzie pokrywał swoje jałówki. Chociażby mleczność początkowo nie była tak wysoka jak u jałowic wcześniej pokrytych, to zjawi się ona jednakowoż po 3 ciem lub 4-tem cielęciu, kiedy krowa, jak wiadomo, przychodzi do największej mleczności i na tej wysokości dłuższe lata pozostaje. Dlatego też wadliwym postę-

powaniem jest sprzedawać zdrowe krowy w młodym wieku, któreby jeszcze długo służyć mogły hodowcy jako krowy mleczne, dające wówczas prawdziwy pożytek jako dójki i jako matki dla przyszłych dobrych dójek i stadników. Dalszem niepożądanem następstwem wczesnego pokrycia jest, że cielęta po takich młodych matkach rzadko nadają się do chowu.

Przy odstanowieniu jałówek jakoteż krów starszych powinniśmy uważać, by buhaj odstanowił daną sztukę tylko raz, a to dlatego, że wielokrotne pokrywanie za nadto wyczerpuje buhaja, a nie dopomaga do skutecznego zapłodnienia. Nie dobrze jest także wypędzać buhaja razem ze sztukami żeńskimi na pastwisko, dlatego, że buhaj je niepokoi, pokrywa je, kiedy my o tem nie wiemy i w ostatnim okresie ciąży nie możemy wpłynąć przez odpowiednie żywienie na wytworzenie gruczołów mlecznych. Również nie możemy pokierować czasem przychodzenia cieląt na świat.

Najodpowiedniejszą porą roku cielienia się jest późna jesień i miesiące zimowe, aż do marca, a to dlatego, że cielęta w tej porze ulegnięte kosztują nas mniej, ponieważ z wiosną można je wypędzać na pastwisko. Zimową porą jest zwykle najmniej mleka, mając zaś krowy świeżo ocielone, dające po ocieleniu dużo mleka, zapobiegamy temu brakowi. Z wiosną zaś kiedy krowy wychodzą na paszę zieloną, dają znów tyle mleka co po ocieleniu.

Wielu rolników skarży się, że muszą krowy pędzić daleko do buhaja. Praktyka jednak wykazała, że dobrze jest przeprowadzić krowy, a zwłaszcza jałówki po odstanowieniu buhajem i cokolwiek je zmęczyć, dlatego, że łatwiej zostają zapłodnione. Sztuki takie, które odbyły dłuższą drogę prawie rzadko drugi raz się latują, — a o ile by się powracały, należy je jeszcze bardziej zmęczyć przez odbycie dalszej drogi.

Krowy należy dopiero wtenczas doprowadzać do buhaja, jeżeli części płciowe są zupełnie zdrowe, nie wydzielające żadnego śluzu, który zwykle jest powodem schorzenia części płciowych, a który zabija zarodki męskie i powoduje ponowne latowanie krów. Zarazem zakaża się buhaj i przenosi chorobę na inne sztuki zdrowe.

Jeżeli krowa lub jałówka pomimo kilkakrotnego pokrycia ciągle się latuje, trzeba jej odjąć paszy. Zdarza się, że niektóre sztuki po kilkakrotnem pokryciu pokazują popęd płciowy, wtenczas nie należy od razu pędzić je do buhaja, ale czekać na następne latowanie się i dopiero wtenczas ponownie odstanowić.

Bardzo ważnem jest, by krowy mleczne odstanawiać w odpowiednim czasie, co niestety w praktyce dzieje się przeważnie zawsze za wcześnie. Jak i inne zwierzęta w dzikim stanie żyjące, tak i bydło dziko żyjące cieli się tylko raz na rok. Ponieważ ciążność u bydła trwa 283 dni, dlatego dzikie bydło bywa pokrywane dopiero po 82 dniach po przyjęciu cielęcia na świat, czyli po $2\frac{3}{4}$ miesiąca. — Jeżeli więc krowa mleczna, która daleko więcej produkować musi, aniżeli krowa dzika, ma zachować swą zdrowotność, płodzić dobrze rozwinięte cielęta i zostać dobrą dójką na kilkanaście lat, to musimy jej dać pewien czas odpoczynku, a to przynajmniej dwa miesiące. Ch. R.

Kto nie jest jeszcze członkiem Kółka Rolniczego, ten niech się natychmiast zapisze.

Czy wielkość jaja tej samej kury ma wpływ na jakość kurczęcia?

Są hodowczynie, które do wylęgu dobierają najokazalsze jaja, sądząc, że ma się tu podobnie sprawa jak przy doborze nasienia roślin. Aby tę sprawę wyświecić zdał sobie pracę jeden z uczonych niemieckich, którą to pracę powtórzono w wielu pracowniach naukowych z tym samym wynikiem, a mianowicie: wybrano 100 kur pięciu ras i co tydzień od każdej z nich dawano jaja do wylęgu, po poprzednim zważeniu i zmierzeniu każdego (natychmiast po zniesieniu przez kurę). Z sumy wag wszystkich jaj każdej kury w ciągu miesiąca obliczono wagę średnią miesięczną, czyli otrzymano w ten sposób trojakiej wagi jaja tj. + wazące więcej niż średnie, — wazące mniej od wagi średniej i +| czyli średnie. Dalsza praca polegała na dwukrotnym prześwietleniu jaj, t. j. pierwszy raz czwartego dnia dla usunięcia czystych i słabych, drugi raz w 14 dni dla oddzielenia obumarłych. 19 dnia każde jaje umieszczono w worku muślinowym, by się kurczątko przy wylęgu nie mieszały. Do worka wkładano karteczkę z oznaczeniem wagi jaja, rasy, numeru kury i dnia zalegu. Po wylęgu każde kurczę zostało zważone, zacechowane i do rejestru wciągnięte. Na obumarłych kurczakach przeprowadzono sekcję dla stwierdzenia płci.

Wynik tych zabiegów jest nader ciekawy, przemawiający za jajami wyłącznie średniej wielkości, gdyż:

1. wszystkie niedorodki pochodziły w 50·2% z + jaj, w 43·1% z — jaj, a tylko w 8·5 +| jaj;

2. wszystkie niewykłute kurczątko należą w 51·3% do + jaj, w 40·2% do — jaj, a tylko 8·5% do +| jaj;

3. wszystkie zmarłe zarodki stwierdzono w 51·6% w + jajach, w 39·8% w — jajach, a tylko 8·6% w +| jajach;

4. z wszystkich nierozwiniętych zarodków 49·6% należało do + jaj, 43·6% do — jaj, a tylko 6·8% +| jaj;

5. wszystkie czyste jaja należały w 44·2% do + jaj, w 48·0% do — jaj, a tylko w 7·8% do +| jaj.

Powyższe doświadczenie dotyczyło przeszło 1000 jaj i jak już zaznaczono, odnosiło się także do oznaczenia płci, a mianowicie: 560 jaj dużych (+) dało 255 szt. kogutków (45·5 proc.) i 305 kokoszek (54·5 proc.) i z 477 małych jaj (—) wylęzło się 228 kogutków (48·1 proc.) i 246 kokoszek (51·9 proc.) i 98 jaj średniej wielkości (+|) dostarczyło 44 kogutków (46·9 proc.) i 54 kokoszek (53·1 proc.)

Ponieważ każde kurczątko po wylęgu było wzone, przeto i one zostały podzielone swą wagą w trzy grupy: na duże, średnie i małe, by stwierdzić, względnie obalić mniemanie, że kogutki należą do najlepiej rozwiniętych osobników, a mianowicie: z 362 dużych 182 było kogutków (50·2 proc.), a 180 kokoszek (49·8 proc.), z 63 średnich 37 były kogutkami (58·7 proc.), i 26 kokoszkami (41·3 proc.), z 343 drobnych 155 kogutków (45·1 pr.), i 188 kokoszek (54·9 proc.). Dodać należy, że z dużego jaja nie musi się wykluczyć duże kurczę, chociaż w większości wypadków tak bywa. J.F.

Sekretariat Pow. P. T. R.

w Nowemmieście jest czynny we wtorki i piątki oraz w każdy jarmark od godz. 9—16 ej.

w Lubawie urzęduje się w soboty i poniedziałki oraz w jarmarki od godz. 9—16-ej.

Kółkowicze, korzystajmy z tego. Porady są bezpłatne.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Lubstynek. Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się dnia 19 sierpnia rb. w lokalu Szkoły powszechnej, w obecności 18 członków, które zagał prezes p. Ługiewicz. Po czym tenże odczytał okólnik P. T. R. W wolnych głosach uchwalono wysłać do Spawy na dożynki delegata. Po omówieniu jeszcze różnych innych spraw zebranie solwowano. Sekretarz.

Drugie zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 19 września rb. w szkole powszechnej, na którym stwierdzono obecność 16 członków i 1 gościa. Po zagajeniu zebrania p. Prezes załatwił najpierw sprawę zamówionych nawozów sztucznych. Po czym omówił sprawę prowadzenia dla Kółka zarodowych świń. Następnie przybyły sekretarz pow. PTR, wygłosił wykład o oszczędności w gospodarstwie rolnem, nad czym wywiązała się dyskusja. W końcu postanowiono na zebranie, które się odbędzie w trzecią niedzielę przyszłego miesiąca, zaprosić prelegenta z fachowym wykładem o zimowej orce i przechowaniu okopowych. Sekretarz.

Czerlin. Zebranie Kółka Roln. odbyło się w niedzielę, dnia 16 września rb. w szkole, przy udziale 20 członków i 2 gości.

Zebranie zagał prezes p. Wyżlic, który wygłosił zarazem wykład na temat „Co należy wiedzieć o uprawie ozimin“. Następnie p. Biskupski zdał sprawozdanie z uroczystości dożynek w Spale. Po omówieniu spraw lokalnych, uchwalono zaprosić na przyszłe zebranie prelegenta.

Na tem zebranie zamknięto.

Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbęda się dnia 23 września rb.:

Zielkowo, o zwykłym czasie.

Byszwald, o godz. 4-tej po poł. w szkole powszechnej. O liczny udział uprasza się.

Ostaszewo. Zebranie Kółka Roln. w Ostaszewie odbędzie się w niedzielę 23 bm. w szkole, o godz. 8 po poł.

Ze względu na bardzo ważne sprawy prosi się o przybycie wszystkich członków.

Zarząd.

Gospodarze!

Nie zwlekajcie z zabezpieczeniem budynków od ognia, szczególnie teraz po żniwach. Ubezpieczajcie także

**tegoroczne zbiory
w stogach i stodolach,**

maszyny rolnicze i inwentarz.

Pożary nieraz się wydarzają i niszczą niejedno gospodarstwo. To też fałszywa jest oszczędność, dla której żaluje się wydatku na ubezpieczenie.

W obecnym czasie powinien każdy gospodarz być ubezpieczony od ognia.

Wnioski przyjmuje Sekretariat Pow. P. T. R. w Nowemmieście i w Lubawie.